



The Holy See

III ŚWIATOWY DZIEŃ DZIADKÓW I OSÓB STARSZYCH

MSZA ŚWIĘTA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika św. Piotra
Niedziela, 23 lipca 2023 r.*

[Multimedia]

Jezus pragnąc nam powiedzieć o królestwie Bożym używa przypowieści. Opowiada proste historie, które docierają do serca jego słuchaczy. I ten język pełen obrazów przypomina ten, którego często dziadkowie używają wobec swoich wnuków, być może trzymając je na kolanach: w ten sposób przekazują ważną życiową mądrość. Myśląc o dziadkach i osobach starszych, o korzeniach, których potrzebują najmłodsi, aby stać się dorosłymi, chciałbym ponownie odczytać trzy historie z dzisiejszej Ewangelii, zaczynając od aspektu, który je łączy: *wspólnego wzrastania*.

W pierwszej przypowieści wzrastają razem na tym samym polu pszenica i chwast (por. *Mt 13, 24-30*). Jest to obraz, który pomaga nam dokonać lektury realistycznej: w historii ludzkości, podobnie jak w życiu każdego z nas mamy do czynienia ze współistnieniem światła i cienia, miłości i egoizmu. Co więcej, dobro i zło są ze sobą splecione do tego stopnia, że wydają się nierozłączne. To realistyczne podejście pomaga nam patrzeć na historię bez ideologii, bez bezowocnego optymizmu i szkodliwego pesymizmu. Chrześcijanin, ożywiony nadzieją Boga, nie jest pesymistą, ale nie jest też osobą naiwną, która żyje w świecie bajek, osobą naiwną udającą, że nie widzi zła i mówiącą, że „wszystko jest w porządku”. Przeciwnie, chrześcijanin jest realistą: wie, że na świecie istnieje pszenica i chwast, i patrzy w głąb siebie, uznając, że zło nie pochodzi tylko „z zewnątrz”, że nie zawsze jest ono winą innych, iż nie należy „wymyślać” wrogów, których trzeba zwalczać, żeby nie rzucać światła w głąb samych siebie. Zdaje sobie sprawę, że zło pochodzi z wnętrza, z wewnętrznej walki, którą wszyscy tocimy.

Ale przypowieść zadaje nam pytanie: co powinniśmy czynić, kiedy widzimy, że na świecie pszenica i chwast współistnieją razem? Jak powinniśmy się zachować? W tej historii słudzy chcieliby natychmiast wyrwać chwast (por. w. 28). Jest to postawa wypływająca z dobrych intencji, ale impulsywna, także agresywna. Łudzimy się, że możemy wyrwać zło o własnych siłach, aby dokonać oczyszczenia. Taka pokusa powraca wielokroć: „czyste społeczeństwo”, „czysty Kościół”, ale aby osiągnąć tę czystość, narażamy się na niebezpieczeństwo niecierpliwości, nieprzejednania, a nawet przemocy wobec tych, którzy popadli w błąd. Tak, wraz z chwastami wyrzywa się również dobra pszenicę i uniemożliwia ludziom dokonywanie procesu, wzrastania, przemiany. Posłuchajmy natomiast tego, co mówi Jezus: „Pozwólcie, aby dobra pszenica i chwast *wspólnie rosły aż do żniwa*” (por. *Mt* 13, 30). Jakże piękne jest to spojrzenie Boga, ta Jego miłosierna pedagogia, która zachęca nas do cierpliwości wobec innych, do przyjmowania - w rodzinie, w Kościele i w społeczeństwie - słabości, nienadążania i ograniczeń: nie po to, aby się do nich przyzwyczajać z rezygnacją lub je usprawiedliwiać, wręcz przeciwnie – lecz by nauczyć się wkraczania z szacunkiem, troszcząc się o dobrą pszenicę z łagodnością i cierpliwością. Zawsze pamiętając o jednym: że oczyszczenie serca i ostateczne zwycięstwo nad złem są zasadniczo dziełem Boga. A my, przezwyciężając pokusę oddzielania pszenicy i chwastu jesteśmy wezwani do zrozumienia, jakie są najlepsze sposoby i czasy, żeby zadziałać.

Myszę też o osobach starszych i dziadkach, którzy już przeszli długą drogę w życiu i jeśli spojrzą wstecz, widzą bardzo wiele pięknych rzeczy, jakie udało im się osiągnąć, ale także porażki, błędy, coś, co - jak mówią – „gdybym zawrócił, nie uczyniłbym tego ponownie”. Dziś jednak Pan zwraca się do nas ze słodkim słowem, zapraszając nas do przyjęcia tajemnicy życia ze spokojem i cierpliwością, do pozostawienia Jemu osądu, a nie do życia z nostalgią i wyrzutami sumienia. Jakby chciał nam powiedzieć: „Spójrzcie na dobre ziarno, które wykiełkowało na drodze waszego życia, sprawcie, by ponownie wyrosło, powierzając wszystko Mnie, który zawsze przebaczam: w końcu dobro będzie silniejsze niż zło”. Starość jest czasem błogosławionym również w tym względzie: jest to czas pojednania, czułego spojrzenia na światło, które rozwinęło się pomimo cieni, w ufnej nadziei, że dobra pszenica zasiana przez Boga zwycięży nad chwastami, którymi diabeł chciał nękać nasze serca.

Spójrzmy teraz na drugą przypowieść. Jezus mówi, że królestwo niebieskie jest dziełem Boga, które działa po cichu w obrębie dziejów, do tego stopnia, że zdaje się działaniem małym i niewidocznym, jak malutkie ziarno gorczycy. Ale kiedy to ziarno wyrośnie, „większe jest od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki podniebne przylatują i gnieźdzą się na jego gałęziach” (*Mt* 13, 32). Takie jest również nasze życie, bracia i siostry: przychodzimy na świat w małości, stajemy się dorośli, a potem starsi. Na początku jesteśmy malutkim ziarnem, potem jesteśmy karmieni nadzieją, realizujemy plany i marzenia, z których najpiękniejszym jest stać się jak to drzewo, które nie żyje dla siebie, lecz by dawać cień tym, którzy tego pragną i oferować miejsce tym, którzy chcą budować na nim swoje gniazda. Tak więc w tej przypowieści w końcu *wzrastają razem* stare drzewo i ptaki.

Myszę o dziadkach: jakże piękne są te bujne drzewa, pod którymi dzieci i wnuki budują własne „gniazda”, uczą się atmosfery domu i doświadczają czułości uścisku. Chodzi o wspólne wzrastanie: zielone drzewo i maluczcy, którzy potrzebują gniazda, dziadkowie z dziećmi i wnukami, starsi z młodymi. Bracia i siostry, potrzebujemy nowego przymierza między młodymi a starymi, aby soki tych, którzy mają za sobą długie doświadczenie życiowe nawadniały pędy nadziei tych, którzy dorastają. W tej owocnej wymianie uczymy się piękna życia, budujemy braterskie społeczeństwo, a w Kościele umożliwiamy spotkanie i dialog między tradycją a nowością Ducha.

Wreszcie trzecia przypowieść, w której zaczyn i mąka *rosną razem* (por. Mt 13, 33). To wymieszanie sprawia, że całe ciasto rośnie. Jezus używa właśnie czasownika „wymieszać”, który przypomina o tej sztuce, która jest „«mystyką» życia razem, wymieszania się, spotkania, wzięcia za rękę”, i „wyjścia poza siebie, aby jednoczyć się z innymi” (Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 87). Przewycięża to indywidualizm i egoizm, i pomaga nam tworzyć świat bardziej ludzki i bardziej braterski. Tak więc dzisiaj słowo Boże jest wezwaniem do czujności, abyśmy w naszym życiu i w naszych rodzinach nie marginalizowali osób starszych. Uważajmy, aby nasze zatłoczone miasta nie stały się „skupiskami samotności”, aby nie doszło do tego, że polityka, powołana do zabezpieczenia potrzeb najsłabszych, zapomniałaby o osobach starszych, pozwalając, żeby rynek zdegradował je do „nieproduktywnych odpadów”. Niech nie dojdzie do tego, że z powodu pogoni za mitami efektywności i wydajności na pełnych obrotach, staniemy się niezdolni do zwolnienia, żeby towarzyszyć tym, którzy z trudem dotrzymują nam kroku. Proszę, mieszajmy się, wzrastajmy razem.

Bracia i siostry, słowo Boże zaprasza nas, abyśmy się nie oddzielali, nie zamykali, nie myśleli, że możemy to zrobić sami, ale abyśmy wzrastali razem. Słuchajmy siebie nawzajem, prowadźmy dialog, wspierajmy się. Nie zapominajmy o dziadkach i osobach starszych: dzięki ich czułości wielokrotnie byliśmy podnoszeni na duchu, ponownie wyruszaliśmy w drogę, czuliśmy się kochani, byliśmy uzdrawiani wewnętrznie. Poświęcili się dla nas i nie możemy usunąć ich z listy naszych priorytetów. Bracia i siostry, wzrastajmy razem, idźmy razem naprzód: niech Pan pobłogosławi naszą drogę.